

JAROSŁAW RUBACHA

UW-M OLSZTYN

KAMPANIA BULGARSKA PRZECIW TURCJI
W CZASIE I WOJNY BAŁKAŃSKIEJ
(PAŹDZIERNIK 1912 – MAJ 1913)
W PUBLIKACJACH KRAKOWSKIEGO
DZIENNIKA „CZAS”

Ważne wydarzenia natury politycznej od zawsze budziły duże zainteresowanie opinii publicznej, a jej uwagę szczególnie przykuwały te spośród nich, które miały szerszy, ponadlokalny wymiar. Rosnące zapotrzebowanie na informacje wymusiło stworzenie wyspecjalizowanych instytucji, których zadaniem było ich gromadzenie, a następnie upowszechnianie. Rolę tę w XIX w. przejęła na siebie prasa, dynamicznie rozwijająca się na całym świecie, w tym także na znajdujących się pod zaborami ziemiach polskich. Wśród licznych tytułów tworzonych w tym okresie na szczególną uwagę zasługuje ukazujący się od połowy XIX stulecia w Krakowie dziennik „Czas”.

Czasopismo to zostało założone w 1848 r. Powstanie nowej gazety w Krakowie możliwe było dzięki przemianom, jakie nastąpiły w Austrii po Wiośnie Ludów, przede wszystkim dzięki liberalizacji prawa prasowego. Wynik tego stanowił nie tylko znaczny wzrost liczby tytułów, ale także pojawienie się gazet skierowanych do konkretnych grup społecznych. Jedną z nich był „Czas”. Ze względu na silne związki łączące twórców i pierwszych redaktorów czasopisma ze środowiskami konserwatywnymi dziennik od początku swej działalności był czasopismem konserwatywnym o wyraźnych tendencjach legimistycznych. Dlatego też jednoznacznie opowiadał się nie tylko za utrzymaniem dotychczasowego systemu społecznego, ale także politycznego w ujęciu ogólnoaustriackim, przy zachowaniu, a nawet rozszerzeniu praw Polaków w Galicji. Stąd też w szybkim czasie zyskał on duże uznanie wśród ziemiaństwa i duchowieństwa, a następnie także części mieszczaństwa, burżuazji i przedstawicieli wolnych zawodów. Bardzo szybko zajął on także ważne miejsce na krakowskim rynku prasowym, a na początku XX w., kiedy wy-

dawany był dwa razy dziennie, stał się najbardziej poczytnym dziennikiem w Krakowie¹.

Od początku działalności struktura wewnętrzna „Czasu” była zgodna ze schematem ustalonym już w 1848 r. W przypadku głównego wydania popołudniowego pierwszą stroną wypełniały doniesienia krajowe, najczęściej poprzedzane artykułem wstępnym, w którym dokonywano analizy bieżącej sytuacji politycznej w Galicji i Europie. Na stronie drugiej dominowały informacje lokalne. Prezentowano w nich istotne wiadomości dotyczące Krakowa i okolic. Strona trzecia poświęcona była wydarzeniom zagranicznym – europejskim i światowym. Dalej następowały reklamy. W miarę upływu czasu tę strukturę uzupełniały różne rubryki poświęcone m.in. ekonomii, szeroko rozumianej kulturze, doniesieniom z ostatniej chwili². Warto także dodać, że w przypadku ważnych wydarzeń politycznych w gazecie „Czas” tworzone rubryki specjalne, gdzie zamieszczano doniesienia agencyjne i krótkie komentarze, mające wyjaśnić czytelnikom zachodzące procesy. Taką sytuację można było zaobserwować między innymi w trakcie I wojny bałkańskiej. Szczególnie dużo uwagi poświęcano Bułgarii.

Rosnące od późnej wiosny 1912 r. napięcie pomiędzy państwami bałkańskimi a Turcją, czego efektem były stałe starcia na granicy czarnogórsko-tureckiej oraz zataczające coraz szersze kręgi przygotowania wojenne³, już latem przyniosły liczne komentarze, w których publicyści „Czasu” rozważali możliwe scenariusze rozwoju sytuacji na Bałkanach⁴. Warto jednak podkreślić, że początkowo nie przewidywano w nich poważniejszych komplikacji międzynarodowych, a przeświadczenie takie podyktowane było przede wszystkim brakiem wiedzy na temat treści zawartych przez Bułgarię, Serbię, Grecję i Czarnogórę porozumień sojuszniczych oraz energicznymi działaniami wielkich mocarstw europejskich na rzecz zabezpieczenia pokoju w Europie Południowo-Wschodniej⁵. Dopiero ogłoszenie przez Bułgarię i Serbię powszechnych mobilizacji w dniu 30.09.1912 r.⁶ uświadomiło im, że do wojny między państwami bałkańskimi a Turcją musi dojść, a redaktorzy dziennika przystąpili do szczegółowego relacjonowania wydarzeń rozgrywających się na Półwyspie Bałkańskim.

¹ Zob.: A. Bańdo, *Krakowski „Czas” (1848-1939) na tle dotychczasowych badań krakowskiej prasy*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. XIII, z. 1-2, s. 87-88.

² Zob.: tamże, s. 85-86.

³ Zob.: *Telegramy „Czasu”*, „Czas” 1912, nr 423.

⁴ Zob.: *Balkany pod bronią*, „Czas” 1912, nr 451.

⁵ Zob.: *Minister Berchtold o sytuacji*, „Czas” 1912, nr 449; *Akcja mocarstw o rozbrojenie państw bałkańskich*, „Czas” 1912, nr 450. Nie ulega wątpliwości, że na taki stan rzeczy wpływ miały także docierające informacje o możliwości szybkiego zakończenia trwającej od 1911 r. wojny włosko-tureckiej, co w znaczący sposób mogło wpłynąć na ostudzenie wojennego zapалу w państwach bałkańskich. Przebieg rozmów na ten temat relacjonowano szczegółowo od początku września 1912 r., kiedy wkroczyły one w decydującą fazę. Zob.: *Pokój włosko-turecki?*, „Czas” 1912, nr 424; *Telegramy „Czasu”*, „Czas” 1912, nr 427 i n.

⁶ Zob.: *Wojna bułgarsko-serbsko-turecka?*, „Czas” 1912, nr 448; *Mobilizacja na Bałkanie*, „Czas” 1912, nr 449; *Po mobilizacji państw bałkańskich*, „Czas” 1912, nr 450 i n.

Prowadzone przez rząd bułgarski w 1911 i 1912 r. rozmowy na temat zawarcia układów sojuszniczych z innymi państwami bałkańskimi i pogarszające się stopniowo stosunki bułgarsko-tureckie dynamizowały działania władz cywilnych i wojskowych na rzecz utrzymania sił zbrojnych w możliwie wysokiej sprawności bojowej. Służyć temu miały przede wszystkim dalsze zakupy sprzętu wojskowego oraz regularnie przeprowadzane manewry poszczególnych okręgów wojskowych, mające sprawdzić skuteczność założeń planu mobilizacyjnego i operacyjnego oraz podnosić sprawność działania zarówno całych związków taktycznych, jak i poszczególnych żołnierzy⁷. Dzięki temu w momencie ogłoszenia powszechnej mobilizacji armia bułgarska szybko osiągnęła pełną gotowość bojową i już w pierwszych dniach października poszczególne jej pododdziały skierowane zostały nad granicę turecką⁸.

U progu I wojny bałkańskiej bułgarskie siły zbrojne w czasie pokoju podzielone były na 36 okręgów pułkowych tworzących łącznie dziewięć dywizji piechoty, a te z kolei tworzyły trzy tzw. inspekcje, po trzy dywizje każda, które stanowiły bazę dla tworzenia dużych, armijnych jednostek taktycznych. Skład każdej inspekcji uzupełniała brygada kawalerii, batalion wojsk inżynieryjnych złożony z sześciu kompanii oraz pułk artylerii górskiej. Bułgarskie siły zbrojne uzupełniały dodatkowo konny pułk królewskiej gwardii przybocznej, trzy bataliony artylerii fortecznej, pułk kolejowy, batalion telegraficzny oraz batalion saperów⁹. Podstawowe uzbrojenie piechoty stanowiły nowoczesne karabiny typu Mannlicher M.1888 i M.1895¹⁰, a jazdy – szabla i specjalny karabinek kawaleryjski Mannlicher M.1890. Bułgarską artylerię polową tworzyło 81 baterii wyposażonych łącznie w 324 szybkostrzelne działa Schneider-Canet M.1904 75 mm, które przydzielone były do poszczególnych dywizji jako pułki artylerii dywizyjnej, oraz 54 niezależne baterie, wyposażone w armaty Krupp M.1886 87 mm i Krupp M.1886 75 mm. Skład artylerii uzupełniały: artyleria górską złożoną z 3 pułków dysponujących działami Krupp M.1904 75 mm i Schneider-Canet M.1907 75 mm, 9 baterii rezerwowych wyposażonych w działa Schneider-Canet M.1904 75 mm, artyleria haubiczna składająca się z 2½ pułków wyposażonych w haubice Schneider-Canet M.1909 120 mm i Krupp M.1891 120 mm oraz 3 dywizjony artylerii oblężniczej, na wyposażeniu których znajdowały się haubice Krupp

⁷ Zob.: *Wojska na Bałkanie*, „Czas” 1912, nr 449.

⁸ Zob.: *Österreich-Ungarns Aussenpolitik von bosnischen Krise 1908 bis zum Kriegsausbruch 1914. Diplomatische Aktenstücke des Österreich-Ungarischen Aussenministeriums*, ausg. von L. Bittner, A.F. Pribram, H. Srbik und H. Übersberger, t. 6, Wien-Leipzig 1930 (dalej: ÖUA), nr 3916; R. von Mach, *Briefe aus dem Balkankriege 1912/13. Kriegesberichte der Kölnischer Zeitung*, Berlin 1913, s. 44; *Der Balkankrieg. Die Ereignisse auf dem tratzischen Kriegsschauplatz bis zum Waffenstillstand. Kriegsgeschichtliche Einzelschicksale*, hrsg. vom Großen Generalstab, Berlin 1914, s. 17-18. Zmianę dyslokacji jednostek utrudniały problemy komunikacyjne, a zwłaszcza zbyt mała przepustowość bułgarskich kolei. Zob.: S. Sławowa, W. Dojnowa, *Balkanskata wojna prez pogleda na edin francuzin. Sbornik ot dokumenti*, Sofija 1977 (dalej: d'Matharel), Raport nr 29 z 02.10.1912 r., s. 89; B. Breitner, *Kriegestagebuch Balkankrieg 1913*, Wien-Leipzig 1913, s. 49-59 i 80. Jednak wszystkie pododdziały osiągnęły zaplanowane miejsca koncentracji w założonym terminie.

⁹ Zob.: *Wojska na Bałkanie*...

¹⁰ Zob.: *Der Balkankrieg*..., s. 13.

M.1892 150 mm i Schneider-Canet M.1897/05 150 mm. Na stanie artylerii znajdowało się także kilkadziesiąt armat starego typu. Łącznie dawało to 854 działa w 176 bateriach artylerii¹¹. Siły lądowe uzupełniała marynarka wojenna i siły powietrzne. Nie były to jednak liczne formacje. Jakkolwiek tworzenie bułgarskiej marynarki wojennej rozpoczęto już w 1878 r., do wybuchu I wojny bałkańskiej składała się ona jedynie z krążownika szkolnego, sześciu torpedowców oraz kilku innych jednostek pływających – przestarzałych i słabo uzbrojonych. Bułgarskie lotnictwo, tworzone od 1910 r., dysponowało natomiast we wrześniu 1912 r. dwudziestoma maszynami, głównie produkcji francuskiej. Bułgarskie siły zbrojne w czasie pokoju liczyły łącznie około 290 000 żołnierzy. W momencie ogłoszenia mobilizacji ich siła bojowa znacznie się jednak wzmacniała. Jak donoszono na łamach „Czasu”, zgodnie z założeniami planu mobilizacyjnego

[...] każda z istniejących w czasie pokoju 288 rot piechoty staje się podstawą polowego batalionu, tak że każda brygada polowa posiada 2 pułki po 4 bataliony. Przypuszczać można, że w razie wojny z 9 dywizji na stopie pokojowej powstanie 18 dywizji na stopie wojennej – pozycja ta jest jednak jeszcze wątpliwą. Faktem jest, że w razie wojny należy obliczać armię gotową do wymarszu natychmiast po mobilizacji na 288 batalionów po 1000 karabinów każdy. Prócz tego każda brygada utworzy ze swych żołnierzy nadliczbowych po dwa bataliony, które zostaną uzupełnione starszymi rocznikami rezerwy oraz ochotnikami i utworzą korpus w sile 70 000 ludzi. Prócz tego będzie do dyspozycji pospolite ruszenie w sile 40-70 batalionów¹².

Zgodnie z obliczeniami dokonаныmi przez austriacki Sztab Generalny armia bułgarska po ogłoszeniu mobilizacji liczyć mogła łącznie około 380 000 żołnierzy¹³. Warto jednak podkreślić, że proklamacja cara Ferdynanda o wypowiedzeniu wojny Turcji została entuzjastycznie przyjęta przez społeczeństwo Bułgarii. Dlatego też do punktów mobilizacyjnych zgłaszali się nie tylko rezerwiści, ale także wielkie rzesze ochotników¹⁴. W związku z tym założone w planie mobilizacyjnym liczby zostały przekroczone, a w pierwszym etapie wojny z Turcją udział wzięło łącznie około 420 000 żołnierzy w armii czynnej i formacjach ochotniczych¹⁵.

¹¹ Zob.: tamże; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 18. Stan liczebny poszczególnych pododdziałów artylerii wynosił: pułk artylerii dywizyjnej – 36 dział, 30 oficerów i 1650 żołnierzy, niezależna bateria artylerii – 6 dział, 3 oficerów i 200 żołnierzy, pułk artylerii górskiej – 36 dział, 35 oficerów i 3500 żołnierzy, pułk artylerii haubicznej – 12 dział, 10 oficerów i 700 żołnierzy, dywizjon artylerii obłężniczej – 12 dział, 7 oficerów i 540 żołnierzy.

¹² *Wojska na Bałkanie...* Ostatecznie jednak w trakcie wojny z Turcją utworzono 12 dywizji piechoty oraz ochotniczy korpus macedoński – Macedońsko-Adrianopolski Korpus Pospolitego Ruszenia. (W całym artykule w cytatach z „Czasu” zachowano pisownię oryginalną).

¹³ Zob.: D. Johnson, *Splendid Fellows, Splendidly Led*, “Military History Magazine” 1997, vol. 14, nr 3, s. 17.

¹⁴ Zob.: *Balkan pod bronią*, „Czas” 1912, nr 460; *Mobilizacja w Bułgarii*, „Czas” 1912, nr 481.

¹⁵ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 11; D. Johnson, *Splendid Fellows...*, s. 17; K. Pauli, *Kriegsgreuel. Erlebnisse im türkisch-bulgarischen Kriege 1912. Nach den Berichten von Mitkämpfern und Au-*

Kierowane nad turecką granicę jednostki bułgarskie utworzyły trzy armie – 1. Armie pod dowództwem gen. Wasila Kutinczewa, złożoną z 1. Sofijskiej DP, 3. Bałkańskiej DP i 10. DP i skoncentrowaną w okolicach miejscowości Kisilagacz, 2. Armie pod dowództwem gen. Nikoły Iwanowa składającą się z 8. Tundzkiej DP i 9. Plewenskiej DP, zgrupowaną między Hermanlu a Topolowgradem¹⁶, i 3. Armie pod dowództwem gen. Radko Dimitriewa, którą tworzyły 4. Presławska DP, 5. Dunajska DP i 6. Bdińska DP, skoncentrowaną w okolicach miejscowości Jamboł i Strandża, na zachód od rzeki Tundży. Zgodnie z założeniami planu operacyjnego tworzące siły główne armie 1. i 3. miały podjąć działania przeciw tureckiej Armii Wschodniej rozlokowanej wzdłuż linii Bunarhisar (Pinarhisar) – Kirk Kilise (Łozengrad), a po przełamaniu jej linii obronnych wyprowadzić uderzenie na Konstantynopol. W tym czasie skoncentrowana na zachód od nich 2. Armia miała podążyć w kierunku Adrianopola, oczyścić jego okolice z mniejszych oddziałów tureckich, a następnie zdobyć twierdzę¹⁷. Osobne stanowiska zajęły trzy mniejsze związki taktyczne: Dywizja Kawalerii pod dowództwem gen. Atanasa Nazłymowa mająca osłaniać lewe skrzydło sił głównych – w okolicach miejscowości Kaibilar, 2. Trakijska DP pod komendą gen. Stiliana Kowaczewa mająca prowadzić natarcie w kierunku Kyrdżali – w okolicach miejscowości Rakitowo, Batak i Czepelere¹⁸ oraz 7. Rilska DP dowodzona przez gen. Georgi Todorowa, która miała współdziałać z 2. Armią serbską – na południowy wschód od Kiustendil¹⁹.

Zgodnie z porozumieniami zawartymi z sojusznikami bałkańskimi armii bułgar-

genzeugen bearbeitet, Minden in Westfalen, b.r.w., s. 5; d'Matharel, Raport nr 41 z 18.12.1912 r., s. 108; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 40, 43; J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach. Przez naczelnego świadka i uczestnika wojny*, Warszawa i in. 1913, s. 173; Z., „Towarzystwa Słowiańskiego”, „Świat Słowiański” 1913, r. IX, t. 2, s. 751. Warto jednak zaznaczyć, że przez szeregi armii bułgarskiej w okresie całej I wojny bałkańskiej przewinęło się łącznie ok. 600-700 tys. żołnierzy. Zob.: *Istorija na Bylgarite 1878-1944 w dokumenti*, red. W. Georiew, S. Trifonow, t. 2, Sofija 1994, s. 39-40; A. Wyczkow, *Bylgarskite wojenni uniformi: balkanskata wojna 1912-13 g.*, Sofija 1996, s. 13; *Bylgarska woenna istorija. Podbrani izwori i dokumenti*, red. Ch. Christow, Sofija 1984, t. 2, s. 609-624.

¹⁶ W tym rejonie koncentrowano także pododdziały nowo tworzonej 11. DP, która po zakończeniu formowania została włączona w skład 2. Armii.

¹⁷ Zob.: K. Kosew, *Podwigat 1912-1913. 70 godini ot Balkanskata wojna*, Sofija 1983, s. 47; *Bylgarska woenna...*, t. 2, s. 488-490, 496-497; *Istorija na Bylgarite...*, t. 2, s. 49-50; B. Breitner, *Kriegestagebuch...*, s. 81.

¹⁸ Zob.: *Istorija na Bylgarite...*, t. 2, s. 50; *Der Balkankrieg...*, s. 21-24; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 51. Pododdziały tej dywizji podzielone zostały na dwie podstawowe części: Zgrupowanie Rodoposkie pod dowództwem gen. S. Kowaczewa, złożone z 1. i 3. brygady piechoty, 1. i 3. pułku artylerii górskiej i 8. pułku kawalerii, które otrzymało zadanie zniszczenia jednostek tureckich w środkowej części Rodopów, oraz Zgrupowanie Chaskowskie pod dowództwem płk. Wasila Dołowa, złożone z 2. brygady piechoty i 3. pułku artylerii, które operować miało we wschodniej części Rodopów. Jednocześnie na bazie dwóch kompanii 40 pp. ze składu tej dywizji utworzono Zgrupowanie Kyrdżałskie pod dowództwem płk. Christo Sewowa, mające wspierać działania 7. DP.

¹⁹ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 17; *Salmonsens Konversationsleksikon*, t. 2, Kobenhavn 1915, s. 537; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 45-46; B. Breitner, *Kriegestagebuch...*, s. 81.

skiej przypadło w udziale najtrudniejsze zadanie do wykonania. Nie tylko musiała ona operować na rozległym teatrze wojennym, ale także przejąć na siebie główny ciężar prowadzenia operacji, co wynikało z tego, że Turcy w toku całej wojny użyli do walki z Bułgarami 75% swoich sił skoncentrowanych na Bałkanach, czyli ponad 475 tys. ludzi²⁰.

Przystępując do realizacji powierzonych im zadań wojska bułgarskie przekroczyły granicę 18.10.1912 r. Kierujące się na Kirk Kilise siły główne nie napotkały początkowo żadnego oporu. Dopiero w odległości ok. 45 km od miasta pododdziały 3. Armii natknęły się na forpocztę tureckie, które szybko odrzuciły na południe, a do pierwszego poważniejszego starcia doszło 22.10.1912 r. w okolicy wsi Erekle²¹. Jakkolwiek starcie to nie zostało rozstrzygnięte, podobnie jak stoczona w tym samym czasie potyczka pod miejscowością Petra, Bułgarzy zadali przeciwnikowi bardzo poważne straty. Tego samego dnia swoje pierwsze boje stoczyły także pododdziały 1. Armii, które zaatakowały jednostki I i IV korpusów tureckich w miejscowości Seliolu. Siła uderzenia była tak duża, że już na początku walki wywołała panikę wśród Turków, której dowództwo bułgarskie nie było jednak w stanie wykorzystać w związku z dużymi stratami, jakie poniosły brawurowo atakujące jednostki²². Jakkolwiek ze strategicznego punktu widzenia bitwa nie miała istotnego znaczenia, potwierdziła doskonale wyszkolenie bułgarskich żołnierzy i ich wolę walki²³ oraz przyniosła korzyści taktyczne, zmuszając Turków do wycofania swych oddziałów na umocnione pozycje pod Kirk Kilise. Starając się wykorzystać zamieszanie, jakie powstało w szeregach przeciwnika, siły bułgarskie zaatakowały tureckie fortyfikacje już 23.10.1912 r.²⁴, a dzień później zmusiły Turków do odwrotu i zajęły miasto²⁵. Informując o tym swych czytelników, „Czas” donosił 25.10.1912 r.:

²⁰ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 611-618. Warto jednak podkreślić, że w pierwszych dniach wojny na głównych kierunkach operacyjnych armii bułgarskiej Turcy zgromadzili jedynie od 110 do 190 tys. żołnierzy; zob. *Przed walką bitwą*, „Czas” 1912, nr 485; *Der Balkankrieg...*, s. 21; *Istorijska na Byłgarite...*, t. 2, s. 53; d' Matharel, Raport nr z 07.10.1912 r., s. 94. Niemniej armia turecka była wysoko oceniana przez publicystów „Czasu”. W jednej z analiz napisano: „Dotąd jednak udawało się Turcji zawsze wystawić liczną i dobrze uzbrojoną armię do wojny, gdyż doskonały materiał żołnierzy zarówno pod względem moralnym jak wojskowym, i ciągle pogotowie wojenne znacznej części wojsk mogą wyrównać braki niedostatecznego wyćwiczenia. [...] obecna armia turecka, przy wszystkich brakach organizacyjnych, jest w stanie dzięki znakomitemu korpusowi oficerskiemu i świadomemu celowi kierownictwu, energicznie bronić granic państwa”; *Armia turecka*, „Czas” 1912, nr 449.

²¹ Zob.: K. Kosew, *Podwignat 1912-1913...*, s. 25.

²² Zob.: R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 67-69.

²³ Zob.: B. Breitner, *Kriegesgebuch...*, s. 87.

²⁴ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 147-149; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 486.

²⁵ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 487; *Zdobycie Kirkilisse*, „Czas” 1912, nr 488 i 491; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 492; K. Kosew, *Podwignat 1912-1913...*, s. 46-62; G. Markow, *Byłgarijska w Bałkanskija sojuz sresztu Osmanskata imperija 1912-13*, Sofija 1989, s. 49-56; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 80-81; *Der Balkankrieg...*, s. 42-57; C. Roß, *Der Balkankrieg 1912-1913. Bilder von der Türkenherrschaft in Europa*, Köln 1913, s. 50-55; na ten temat także: d' Matarel, Telegram z 25.10.1912 r., s. 98; tamże, Raport nr 49 z 07.01.1913 r., s. 135-140; K. Pauli, *Kriegsgeuel...*, s. 25-30.

Zajęcie Kirkilisse nastąpiło wczoraj o godz. 11 rano. Wojsko tureckie cofnęło się do Bunarhissar, 25 km na południowy zachód pozostawiając jedną szybkostrzelną baterię, 10 wozów z amunicją i wielkie zapasy żywności. W mieście wielka radość trwała przez cały dzień. Wieczorem odbyły się w cerkwiach uroczyste nabożeństwa dziękczynne²⁶.

To pierwsze wielkie zwycięstwo armii bułgarskiej w starciu z odwiecznym wrogiem oprócz wymiaru psychologicznego miało również duże znaczenie praktyczne²⁷, ponieważ Turcy, opuszczając w panice swoje pozycje, pozostawili wielkie zapasy żywności, 40 dział i 150 000 sztuk pocisków artyleryjskich, 120 000 karabinów oraz kilka milionów sztuk amunicji²⁸.

W dniu 18.10.1912 r. granicę przekroczyły także pododdziały 2. Armii²⁹, które po odrzuceniu niewielkich tureckich sił pogranicznych³⁰ rozpoczęły pochód w kierunku Adrianopola³¹. Marsz ten przebiegał jednak bardzo wolno³², co spowodowane było fatalnym stanem dróg oraz brakiem informacji na temat dyslokacji jednostek nieprzyjaciela w okolicach twierdzy. Dlatego też atak na tureckie umocnienia rozpoczął się dopiero 22.10.1912 r., a do szczególnie zaciętych walk doszło w widłach rzek Marica i Arda, gdzie wzmocniona brygadą kawalerii 8. DP zaatakowała znaczne siły przeciwnika³³. Natarcie to zostało jednak powstrzymane, a Bułgarzy zmuszeni byli wycofać się na zajmowane wcześniej pozycje³⁴. Fakt ten skłonił korespondentów wojennych do przesłania informacji o załamaniu się ofensywy bułgarskiej, a ostatecznie wywołał znaczne zamieszanie i chaos informacyjny. Powołując się na zagraniczne agencje, 24.10.1912 r. w „Czasie” donoszono: „Wiedeń. (Tel. pryw.) [...] Bułgarzy zostali odparci i pozostawili 3000 zabitych na polu bitwy. Bułgarzy cofnęli się przez granicę, Turcy podążają ślad za nimi”, ale w tym samym artykule zanotowano także: „Sofia. Wszędzie Turcy zostali wyparci z pozycji. [...] Pod Adrianopolem armia bułgarska doszła aż do Ardy. Turcy uciekają w nieładzie i pozostawili 100 zabitych i 160 jeńców. Nasze straty nie są znaczne”³⁵.

²⁶ *Zdobycie Kirkilisse*, „Czas” 1912, nr 490.

²⁷ Zob.: M. Semow, *Pobediteljat prosi mir: balkanskite wojni 1912-13*, Sofija 1995, s. 102.

²⁸ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Balkanach...*, s. 150; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 493; *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 502-503; K. Kosew, *Podwignat 1912-1913...*, s. 63.

²⁹ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 29.

³⁰ Zob.: *Ofenzywa Bułgari*, „Czas” 1912, nr 482.

³¹ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 483; *Bułgarzy pod Adrianopolem*, „Czas” 1912, nr 484; *Pod Adrianopol*, „Czas” 1912, nr 485.

³² Zob.: K. Kosew, *Podwignat 1912-1913...*, s. 63-64.

³³ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 486.

³⁴ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 488 i 489.

³⁵ *Bitwa pod Kirkilisse*, „Czas” 1912, nr 488. Warto podkreślić, że tego typu sprzeczne informacje pojawiały się często, ale zawsze były korygowane w kolejnych numerach gazety (zob. *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 489). Wynikało to w znacznej mierze z tego, że korespondentów wojennych grupowano z dala od linii frontu (w przypadku dziennikarzy akredytowanych przy armii bułgarskiej była to w początkowej fazie wojny Stara Zagora) i z konieczności zdani byli oni na oficjalne komunikaty wojskowe. Istotną rolę odgrywała także bardzo rygorystyczna cen-

Jakkolwiek bułgarskie dowództwo rozważało możliwość przeprowadzenia szturm, ostatecznie zdecydowało się na rozpoczęcie regularnego oblężenia twierdzy³⁶. Zadanie jej okrążenia powierzone zostało pododdziałom 8. DP, rozlokowanej w okolicach wsi Marasz między Ardą i Maricą, oraz 9. DP, która wspólnie z oddelegowanymi jednostkami 3. DP ze składu 1. Armii zajęła pozycje po obu stronach rzeki Tundzy. W ten sposób Adrianopol otoczono od zachodu, północy i wschodu³⁷. Pierścień okrążenia został ostatecznie zamknięty w pierwszych dniach listopada 1912 r., kiedy na placu boju pojawiła się 11. DP, a następnie dwie serbskie dywizje piechoty³⁸.

W momencie rozpoczęcia działań wojennych do walki przystąpiły także jednostki zgrupowane w Rodopach. W dniu 18.10.1912 r. granicę turecką przekroczyła 7. DP³⁹, która, osłaniając lewe skrzydło nacierającej w kierunku Kumanova 2. Armii serbskiej, skierowała się na południe trzema kolumnami. Pierwsza z nich, stanowiąca siły główne, jeszcze tego samego dnia osiągnęła dolinę Bregalnicy i zmusiła do wycofania się stacjonujący w miejscowości Carewo Selo batalion turecki⁴⁰. Stamtąd, posuwając się w dół rzeki, dotarła do Kocani, gdzie 24.10.1912 r. rozbiła stacjonujące w mieście pododdziały tureckiej 16. DP⁴¹, pięć dni później zajęła Štip⁴², a następnie skierowała się na Kilkis (Kukuš), gdzie dotarła 7.11.1912 r. W tym czasie druga kolumna 7. DP podążała na południe doliną rzeki Strumy i już w pierwszym dniu wojny po zaciętej walce zajęła miejscowość Gorna Džumaja⁴³, a trzecia kolumna, posuwająca się doliną Mesty, dwukrotnie pobiła jednostki tureckie w krwawej bitwie pod Eleknicą 22.10.1912 r. i w starciu na przełęczy Newrokop dziewięć dni później. Jednostki te połączyły się 4.11.1912 r. i wspólnie, po zaciętym boju, rozbiły siły tureckie broniące przełęczy Rupel⁴⁴, a następnie zajęły miejscowość Se-

zura, która eliminowała z doniesień wszelkie niewygodne dla danej strony informacje; zob.: *Pod Kirkikisse i w Prisztinie*, „Czas” 1912, nr 489.

³⁶ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 498.

³⁷ Zob.: *Z placu boju*, „Czas” 1912, nr 496; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 496.

³⁸ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 509, *Der Balkankrieg...*, s. 58. Liczący 50 tys. żołnierzy korpus serbski pod Adrianopolem przybył na prośbę rządu bułgarskiego. Zob.: M. Semow, *Pobediteljat prosi mir...*, s. 101; na ten temat także: *O Serbów i Bułgarów (Dwie opinie)*, „Świat Słowiański” 1913, r. X, t. 2, s. 614.

³⁹ Zob.: A. Toszew, *Balkanski wojni*, t. 2, Płowdiw-Sofija 1932, s. 330-336; na ten temat także: G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 80-92.

⁴⁰ Zob.: *Ofenzywa Bułgari*, „Czas” 1912, nr 482.

⁴¹ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 494 i nr 499, *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 503, 508-509.

⁴² Warto zaznaczyć, że pododdziały 7. DP wkroczyły do Seres mimo wyraźnego zakazu wydanego jeszcze 25.10.1912 r. przez dowódcę 2 Armii serbskiej, któremu nominalnie podlegała. Serbowie starali się bowiem utrzymać jednostkę bułgarską jak najdalej od określonej w traktacie sojuszniczym strefy spornej, co zapewnić im miało zupełną swobodę działania. Dlatego też 27.10.1912 r. dowództwo serbskie nakazało Bułgarom pozostanie na zajmowanych pozycjach; zob. A. Toszew, *Balkanski wojni...*, t. 2, s. 330-333. Nie ulega wątpliwości, że wstrzymanie na kilka dni działań wojennych przez bułgarską dywizję stało się główną przyczyną wkroczenia jej pododdziałów jednocześnie z wojskami greckimi; zob.: tamże, s. 326.

⁴³ Zob.: *Ofenzywa Bułgari*, „Czas” 1912, nr 482.

⁴⁴ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 512.

res⁴⁵. W międzyczasie Serbowie rozgromili turecką Armię Wardarską w trakcie dwudniowej bitwy pod Kumanovem w dniach 23-24.10.1912 r.⁴⁶, a tym samym wyznaczone 7. DP zadanie osłony działań sojusznika dobiegło końca. Dlatego też już 31 października bułgarskie dowództwo podjęło decyzję o skierowaniu dywizji do Salonik, dokąd dotarła 9.11.1912 roku⁴⁷.

Na wschód od dywizji gen. G. Todorowa skoncentrowana była 2. DP podzielona na dwie niezależne grupy operacyjne⁴⁸. Pierwsza z nich, tworząca Zgrupowanie Rodopskie pod dowództwem gen. S. Kowaczewa, przekroczyła granicę 18.10.1912 r. i zajęła miejscowość Mehomija⁴⁹, a następnie rozpoczęła systematyczne oczyszczanie Rodopów z niewielkich oddziałów tureckich, podążając na południe⁵⁰. W dniu 2.11.1912 r. pododdziały tego zgrupowania zajęły Serres (Sjar) i Prosecen, a po rozbiciu sił tureckich w krwawej bitwie pod Dramą⁵¹ ruszyły na wschód w kierunku portu Dedeagacz⁵². Ostatecznie zgrupowanie to zajęło pozycje na prawym skrzydle zgromadzonych na linii Czataldży oddziałów bułgarskich. Zdecydowanie trudniejsze zadanie do wykonania przypadło w udziale Zgrupowaniu Chaskowskiemu, które po przekroczeniu granicy 18.10.1912 r. skierowało się na południe, aby zająć miasto Kyrdzala, gdzie rozlokowany był turecki korpus pod dowództwem Mehmeda Javera Paszy⁵³. Mimo znacznej przewagi liczebnej przeciwnika Bułgarzy zaatakowali Turków 20 października i w trakcie całodziennego bitwy zmusili ich do wycofania się⁵⁴. Ponieważ bułgarskie dowództwo błędnie założyło, że Korpus Kyrdzalski został rozbity, a co najmniej trwale wyeliminowany z dalszej walki, skierowało pododdziały zgrupowania doliną Ardy pod Adrianopol, gdzie od końca października brały one aktywny udział w oblężeniu twierdzy. Tymczasem jednostka Mehmeda Javera Paszy nie tylko nadal przedstawiała znaczną wartość bojową, ale po oderwaniu się od przeciwnika uzyskała znaczną swobodę działania i tylko niechęć jej dowódcy do podejmowania akcji zaczepnych uratowała Bułgarów przed poważnymi konsekwencjami. Dopiero 14.11.1912 r. Korpus Kyrdzalski został przypadkowo wykryty, a kiedy okazało się, że może on poważnie zagrozić rozloko-

⁴⁵ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 529.

⁴⁶ Zob.: *Zdobycie Kumanowy*, „Czas” 1912, nr 491 i n.

⁴⁷ Tego samego dnia do Salonik wkroczyły pododdziały greckiej 1. DP (zob. *Kapitulacja Saloniki*, „Czas” 1912, nr 518), co od początku wywoływało spory między sojusznikami roszcującymi sobie pretensje do przejęcia miasta. Zob.: ÖUA, t. 4, nr 4397, *Konflikt wojska bułgarskiego z greckim*, „Czas” 1912, nr 537; *Grecy i Bułgarzy w Saloniki*, „Czas” 1912, nr 549, 556 i n.

⁴⁸ Zob.: K. Kosew, *Podwignat 1912-1913...*, s. 89-95.

⁴⁹ Zob.: *Ofenzywa Bułgari*, „Czas” 1912, nr 482. W dniu 26.10.1912 r. „Czas” donosił: „W dystrykcie Razlog zajęły wojska bułgarskie okolice położone nad górnym biegiem rzeki Mesta. W okolicy Mehomia rozbito turecki pułk piechoty. Batalion, który stacjonował w mieście, podał się w nocy z 23 na 24 bieżącego miesiąca”. *Nowe zwycięstwa Bułgarów*, „Czas” 1912, nr 492; *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 502.

⁵⁰ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 499.

⁵¹ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 513.

⁵² Zob.: *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 542.

⁵³ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 483.

⁵⁴ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 500; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 486.

wanym pod Adrianopolem oddziałom, dowództwo bułgarskie podjęło natychmiastowe kroki na rzecz jego neutralizacji. Nie należało to jednak do łatwych do wykonania zadań w związku z tym, że wszystkie jednostki liniowe zaangażowane były w działania wojenne, a oddziały rezerwowe znajdowały się w fazie organizacji. Dlatego przeciw tureckiemu korpusowi skierowane zostały jedyne wolne odwody w postaci składających się z trzech brygad piechoty oddziałów Macedońsko-Adrianopolskiego Korpusu Pospolitego Ruszenia pod dowództwem gen. Nikoły Genewa⁵⁵, wzmocnionych dwoma brygadami kawalerii – płk. Aleksandryra Tanewa⁵⁶, która do tej pory operowała przeciw oddziałom baszybuzuków na południe od Adrianopola, oraz płk. Petyra Sałabaszewa⁵⁷ ze składu Dywizji Kawalerii. Zanim jednak jednostki bułgarskie przybyły na plac boju, Korpus Kyrdzalski rozpoczął odwrót w kierunku półwyspu Gallipoli⁵⁸ i tylko dzięki błyskawicznemu pościgowi Bułgarom udało się go dogonić, a następnie rozbić w krwawej bitwie pod Merhamli 27.11.1912 roku⁵⁹.

Niepowodzenia na lądzie Turcy rekompensowali sobie na wodzie, opanowując prawie zupełnie żeglugę na Morzu Czarnym. Już 19.10.1912 r. silny zespół tureckich okrętów wojennych, złożony z dwóch okrętów liniowych i dwóch krążowników⁶⁰, pojawił się w okolicach Warny i rozpoczął ostrzał artyleryjski miasta i portu⁶¹, ale ani bombardowanie wybrzeża, ani próba wysadzenia desantu⁶² nie zakończyły się sukcesem. Dlatego też aż do końca października flota turecka nie przedsięwzięła szerzej zakrojonych akcji, co nie oznaczało jednak, że Bułgarzy przejęli inicjatywę. Wręcz przeciwnie. Turcy nadal dominowali na morzu. W dniu 31.10.1912 r. tureckie okręty ostrzelały Burgas, dzień później krążownik „Hamidiye” zniszczył latarnię morską na przylądku Emine, a na początku listopada turecka flota brała aktywny udział w walkach na linii Czataldży, wspierając ogniem artylerii pokładowej armię lądową⁶³. Starając się zamanifestować swoją przewagę 20.11.1912 r. eskadra

⁵⁵ Formację tę zaczęto tworzyć jeszcze przed wybuchem wojny i zgodnie z założeniami liczyć ona miała 20 tys. żołnierzy; zob. *W obliczu wojny bałkańskiej*, „Czas” 1912, nr 452.

⁵⁶ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 52.

⁵⁷ Odwody te zostały następnie wzmocnione pododdziałami Zgrupowania Rodopskiego oraz przerzuconą na pokładach 19 greckich okrętów transportowych 7. DP. Zob.: d’Matharel, Raport nr 47 z 27.12.1912 r., s. 125; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do bałkańskiej. Działania flot wojennych na morzach i oceanach w latach 1853-1914*, Gdańsk 1985, s. 449.

⁵⁸ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 123.

⁵⁹ Zob.: *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 553; *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 524-525; *Istorija na Bylgarije...*, t. 2, s. 66; *Der Balkankrieg...*, s. 123; J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 61-62 i n.

⁶⁰ W skład eskadry wchodziły okręty liniowe „Barbaros Hayreddin” i „Turgut Reis” oraz krążowniki „Hamidiye” i „Mecidiye”; zob. J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej...*, s. 446.

⁶¹ Zob.: ÖUA, t. 4, nr 4157; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 483 i 484.

⁶² Zob.: *Walka pod Warną*, „Czas” 1912, nr 486.

⁶³ Zob.: T. Rawski, *Państwa Europy Południowo-Wschodniej i ich armie podczas wojen bałkańskich w latach 1912-1913*, [w:] *Państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. W. Balcerak, Łowicz-Warszawa 2000, s. 88.

okrętów tureckich⁶⁴ urządziła kolejny demonstracyjny wypad przeciw Warnie⁶⁵. Raid ten omal nie zakończył się jednak katastrofą, ponieważ w trakcie podjętego w nocy z 20 na 21 listopada kontrataku bułgarskich okrętów torpedowych poważnie uszkodzony został krążownik „Hamidiye”⁶⁶, co stanowiło pierwszy wielki sukces młodej bułgarskiej marynarki wojennej i skutecznie zniechęciło flotę turecką do podejmowania tego typu akcji aż do końca wojny.

Po zwycięskiej bitwie pod Kirk Kilise Bułgarzy nie podjęli pościgu za wycofującym się przeciwnikiem, dając czas na odpoczynek oddziałom zmęczonym forsownym marszem od granicy⁶⁷, i dopiero 27.10.1912 r. rozpoczęli marsz w kierunku Lüleburgaz⁶⁸. Tymczasem przyjęcie bitwy na linii Lüleburgaz – Karagacz – Bunarhisar, gdzie skoncentrowane zostały zdolne jeszcze do walki oddziały tureckie, nie było łatwym zadaniem, ponieważ Turcy nie tylko zajęli dogodne pozycje, osłonięte rzekami Marica i Ergene oraz wzgórzami rozciągającymi się na wschód od miejscowości Wiza⁶⁹, ale także mieli dostatecznie dużo czasu, aby otrząsnąć się po klęsce pod Kirk Kilise⁷⁰. Bagatelizując zagrożenie, Bułgarzy zaatakowali 28.10.1912 r. siłami 5. DP główną linię tureckiej obrony na zachód od potoku Karagacz⁷¹, ale po krótkiej walce zmuszeni byli się wycofać⁷². Dopiero dobrze przygotowane natarcie wyprowadzone następnego dnia⁷³ pozwoliło głównym siłom bułgarskim posunąć się naprzód, a po czterech dniach ciężkich i krwawych zmaganiach przełamać front i zmusić przeciwnika do ucieczki⁷⁴. Opisując to wielkie zwycięstwo bułgarskiej armii w „Czasie”, donoszono:

⁶⁴ Eskadra ta składała się z okrętu liniowego „Barbaros Hayreddin”, krążowników „Mecidiye” i „Hamidiye” oraz kontrtorpedowców „Samson” i „Ediliar Milet”; zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 521-524.

⁶⁵ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 495.

⁶⁶ Zob.: *Istorija na Byłgarite...*, t. 2, s. 62-63; K. Skutunow, *Morskata wojna*, Sofija 1926, s. 194. Uszkodzenia trafionego torpedą w część dziobową „Hamidiye” były tak poważne, że natychmiast musiał zostać odholowany do stoczni w Konstantynopolu, gdzie remontowany był aż do początków stycznia 1913 r. W czasie ataku zginęło 8 tureckich marynarzy, a 32 zostało rannych; zob. *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 524, przypis 1. Na ten temat także: J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej...*, s. 446; C. Roß, *Der Balkankrieg...*, s. 45, 63; H. Rhode, *Meine Erlebnisse im Balkankrieg und kleine Skizzen aus dem türkischen Soldatenleben*, Berlin 1913, s. 50.

⁶⁷ Jak podkreślali ówczesni obserwatorzy, był to poważny błąd taktyczny. Klęska pod Kirk Kilise wywołała bowiem panikę nie tylko wśród żołnierzy tureckich, ale także wśród dowódców (zob. R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 83). Tym samym szybkie podjęcie działań mogło nie tylko otworzyć Bułgarom drogę do Konstantynopola, ale znacząco skrócić wojnę, na czym bardzo im zależało.

⁶⁸ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 505-506.

⁶⁹ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 498; *Der Balkankrieg...*, s. 66.

⁷⁰ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 63-64.

⁷¹ Zob.: K. Kosew, *Podwigat 1912-1913...*, s. 67.

⁷² Zob.: ÖUA, t. 4, nr 4206; *Der Balkankrieg...*, s. 61, 65.

⁷³ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 500; *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 507; *Der Balkankrieg...*, s. 68-90; K. Kosew, *Podwigat 1912-1913...*, s. 67-87. Na ten temat także: G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 56-73; K. Pauli, *Kriegsgreuel...*, s. 63-68; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 94-103; *Istorija na Byłgarite...*, t. 2, s. 59.

⁷⁴ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Balkanach...*, s. 150-153; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 501;

Po walce jaka wywiązała się z głównymi siłami armii tureckiej w sile około 150 000 ludzi na linii Bunarhissar – Lüle Burgas, a która trwała trzy dni, armia bułgarska zupełnie pobiła nieprzyjaciela i zmusiła go do wycofania się z jego umocnionych pozycji. Armia bułgarska ściga nieprzyjaciela, który w nieładzie i panice cofa się w kierunku Saraj i Czorlu. Wielka liczba, sztandarów oraz ogromne zapasy amunicji oraz wielu jeńców wpadły w ręce Bułgarów. Straty Bułgarów są stosunkowo nieliczne⁷⁵.

Podobnie jak po bitwie pod Kirk Kilise Bułgarzy nie podjęli jednak szybkiego pościgu za uciekającym przeciwnikiem, co niewątpliwie zaważyło na losach kampanii i uniemożliwiło całkowite rozbicie armii tureckiej w Tracji⁷⁶. Dopiero 6.11.1912 r. armie bułgarskie rozpoczęły wolny marsz w kierunku Konstantynopola⁷⁷, a sześć dni później dotarły do położonego 40 km na północny zachód od tureckiej stolicy pasa umocnień zwanego „linią Czataldży”⁷⁸. Mimo zapału, jaki wykazywali żołnierze, bułgarskie dowództwo nie zdecydowało się na podjęcie szturm, starając się uniknąć przykrew niespodzianki, jaka spotkała bułgarskie oddziały pod Lüleburgaz. Dlatego też pozwolono odpocząć zmęczonym marszem i dotychczasowymi zmaganiem jednostkom i oczekiwać na przybycie artylerii, która pozwoliłaby właściwie przygotować natarcie. Ostatecznie atak rozpoczął się 17.11.1912 r. Po kilkugodzinnym, silnym ostrzale artyleryjskim tureckich pozycji do walki ruszyły oddziały piechoty. Mimo bohaterstwa, jakim wykazały się w boju, atak zakończył się niepowodzeniem⁷⁹. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy były popełnione błędy taktyczne⁸⁰, a zwłaszcza wyraźna zmiana postawy żołnierzy tureckich⁸¹. Jak słusznie podkreślali korespondenci wojenni, Turcy „czuli się bezpieczni za okopami i błotami, mieli wreszcie żywności pod dostatkiem i nie byli już w szalonej ucieczce przed naciągającym wrogiem”⁸², a tym samym znacznie wzrosła wśród nich wola walki. Ponieważ ponowiony 18.11.1912 r. atak bułgarski również nie przyniósł spodziewanych rezultatów i okupiony został dużymi stratami⁸³, front ustabilizował się⁸⁴, a do

Z bitwy pod Lüle Burgas, „Czas” 1912, nr 507; *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 508; K. Pauli, *Kriegsgreuel...*, s. 68-74; d' Matharel, Telegram z 18./31.10.1912 r., s. 99.

⁷⁵ *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 502.

⁷⁶ Zob.: *Der Balkankrieg...*, s. 91, 104.

⁷⁷ Zob.: tamże, s. 104-105.

⁷⁸ Zob.: *Z bitwy pod Lüle Burgas...*; R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 106-107.

⁷⁹ Zob.: *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 532; *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 538 i n.

⁸⁰ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 130-131.

⁸¹ Zob.: *Der diplomatische Schriftwechsel Iswolskis 1911-1914*, hrsg. F. Stieve, Berlin 1926, t. 2, nr 584; C. Roß, *Der Balkankrieg 1912-1913...*, s. 47, 59-62 i n.

⁸² R. von Mach, *Briefe aus dem...*, s. 106; na ten temat także: *Der Balkankrieg...*, s. 111. Jednocześnie zwracano uwagę na błyskawicznie przeprowadzoną reorganizację armii, którą uzupełniono znacznymi posiłkami przerzuconymi z Azji. Zob.: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 3, s. 267-268; *Istorija na Bylgarite...*, t. 2, s. 60; K. Kosew, *Podwigat 1912-1913...*, s. 109; H. Rhode, *Meine Erlebnisse im Balkankrieg...*, s. 30-49.

⁸³ Zob.: *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 537; na ten temat także: *Istorija na Bylgarite...*, t. 2, s. 64-65.

⁸⁴ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 519-521.

podpisania zawieszenia broni w dniu 3.12.1912 r.⁸⁵ nie były prowadzone większe operacje wojskowe⁸⁶.

Jakkolwiek Bułgarom nie udało się przełamać tureckich umocnień na przedpolach Konstantynopola, nie tylko wypełnili oni przyjęte na siebie zadanie powstrzymania głównych sił tureckich w Tracji, ale doszczętnie rozbili je w kilku spektakularnych bitwach. Analizując przyczyny bułgarskich sukcesów w „Czasie”, pisano, cytując jednego z korespondentów gazety „Reichpost”:

Impet wojsk bułgarskich [...] przechodzi wszystko, co do tej pory można było uznać za prawdopodobne, a wynikające zeń rezultaty taktyczne są bezprzykładne. Piechota bułgarska przenosi swój okrzyk wojenny ‘Na noš!’ (Na bagnety!) w rzeczywistość, nie troszcząc się o reguły współczesnej taktyki – i co najciekawsze, triumfuje nad tymi regułami osobistym męstwem. Pułki całe, które znajdują się o 500 kroków od linii nieprzyjacielskiej, zamiast postępować powoli przebiegając kilkanaście kroków i padając dla ochrony od kul – powstają jak tknięte iskrą elektryczną i pędzą na wroga nie chroniąc się przed jego strzałami, ani nie strzelając. Żołnierze działają w egzaltacji, która czyni ich głuchymi na rozkazy oficerów. Jeden pułk stojący w rezerwie poza linią ognia karabinowego rzucił się na Turków pod Vizo, zagrzewany do walki okrzykami jakiegoś podoficera, nie zważając na komendy do powrotu, ani rozkazy, by rzucić się na ziemię – i doszedł. Nic dziwnego, że Turcy widząc szeregi pędzące na nich z taką pogardą dla śmierci pod gradem ognia i żelaza, często nie czekają nawet ataku, lecz zdjęci panicznym strachem, rzucają broń i uciekają na ślepo⁸⁷.

Taka taktyka, jakkolwiek budziła podziw i uznanie w całej Europie, pociągała za sobą znaczne straty w ludziach⁸⁸, których nie mogły pokryć przysyłane na linię frontu uzupełnienia w postaci rekrutów z najmłodszych roczników⁸⁹. Tymczasem była to kwestia pierwszoplanowa, ponieważ rozpoczęte 16.12.1912 r. w Londynie⁹⁰ pertrak-

⁸⁵ W tym dniu zostało podpisane zawieszenie broni między Turcją a Bułgarią, Serbią i Czarnogorą; zob. *Zawarcie zawieszenia broni*, „Czas” 1912, nr 559.

⁸⁶ Zob.: J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 153-155. Nie oznacza to jednak całkowitego wstrzymania działań wojennych. O toczonych na linii Czataldży, a także innych odcinkach frontu, utarczkach i potyczkach wielokrotnie informowano na łamach „Czasu” na przełomie listopada i grudnia 1912 r.

⁸⁷ *Wojna bałkańska*, „Czas” 1912, nr 533.

⁸⁸ Zob.: *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 537. W drugiej połowie grudnia 1912 r. na łamach „Czasu” pisano na ten temat: „Przez dziesięć dni stania pod Czataldżą, te bohaterskie pułki, co zadziwiały cały świat swojemu zwycięstwami, zaczęły topnieć. W niektórych rotach pozostało nie więcej nad 150, nawet 120 ludzi; w wielu pułkach prawie że nie było już oficerów, a batalionami dowodzili młodzi porucznicy”; *Wojska bułgarskie pod Czataldżą*, „Czas” 1912, nr 587.

⁸⁹ Zob.: *Na terenie wojny*, „Czas” 1912, nr 545 i 549. Warto także podkreślić, że w tym czasie w okolicach Konstantynopola wybuchła epidemia cholery, która szybko dotarła na linię frontu, dziesiątkując jednostki obu walczących stron. Zob.: *Telegramy „Czasu”*, „Czas” 1912, nr 537; *Cholera w Konstantynopolu*, „Czas” 1912, nr 538; *Na teatrze wojny*, „Czas” 1912, nr 542; *Na teatrze wojennym*, „Czas” 1912, nr 544 i n.

⁹⁰ Zob.: *Otwarcie konferencji pokojowej*, „Czas” 1912, nr 581.

tacje pokojowe przebiegały w napiętej atmosferze⁹¹, a stawiane przez sojuszników bałkańskich żądania⁹² sukcesywnie odrzucali delegaci tureccy⁹³, co stwarzało zagrożenie, że do porozumienia nie dojdzie⁹⁴. Mimo nacisków wielkich mocarstw⁹⁵, które czuwały nad przebiegiem rozmów, negocjacje zostały zerwane⁹⁶, a 3.02.1913 r. przedstawiciele państw bałkańskich opuścili Wielką Brytanię. Niemal równocześnie zostały wznowione działania wojenne przeciw Turcji⁹⁷.

Przeciągając rozmowy pokojowe, rząd turecki prowadził jednocześnie szeroko zakrojone przygotowania wojenne. Na linię Czataldży⁹⁸ i półwysep Gallipoli zostały przetrzucone z Azji Mniejszej nowe jednostki złożone zarówno z oddziałów liniowych, jak i ochotniczych⁹⁹. Plan turecki przewidywał podjęcie działań na przedpolach Konstantynopola, które zaangażowałyby gros sił bułgarskich. Równocześnie atak podjęty siłami Armii Gallipolskiej od strony półwyspu Gallipoli i wzmocniony siłami X Korpusu pod dowództwem Enwera Paszy, desantowanego w okolicach miejscowości Şarköy¹⁰⁰, rozbić miał stacjonujące na północ od Bulair jednostki bułgarskie, co umożliwiłoby Turkom wyjście na tyły armii bułgarskich skoncentrowanych na linii Czataldży¹⁰¹.

Przygotowania trwały również po stronie bułgarskiej¹⁰². Przerzucona z Salonik do Dedeagacz 7. DP wzmocniona została wydzielonymi jednostkami gen. S. Kowaczewa i utworzyła 4. Armię pod jego dowództwem¹⁰³. Jednostka ta osłaniać miała prawe skrzydło połączonych 1. i 3. Armii i ewentualnie podjąć uderzenie przeciw

⁹¹ Zob.: *Odraczane konferencje*, „Czas” 1912, nr 588.

⁹² Zob.: *Konferencja pokojowa*, „Czas” 1912, nr 582 i n. Propozycja państw bałkańskich przewidywała odstąpienie przez Turcję wszystkich posiadłości europejskich położonych na zachód i północ od linii Rodosto nad Morzem Marmara – przylądek Malarta nad Morzem Czarnym oraz Kreta i innych wysp na Morzu Egejskim; zob. *Rokowania pokojowe*, „Czas” 1913, nr 5.

⁹³ Zob.: *Wśród rokowań*, „Czas” 1912, nr 592; *Wśród niepewności*, „Czas” 1913, nr 18. Żądaniom sojuszników bałkańskich Turcja stanowczo się sprzeciwiała, odmawiając oddania wysp na Morzu Egejskim, sugerując przekazanie kwestii przynależności Kreta i Albanii do rozpatrzenia konferencji ambasadorów, a godząc się jedynie na oddanie terenów położonych na zachód od Adrianopola, zachowując jednocześnie samą twierdzę; zob. *Sylistrya i Adryanopol*, „Czas” 1913, nr 19 i n.

⁹⁴ Zob.: *Dzisiejsze położenie*, „Czas” 1912, nr 582.

⁹⁵ Zob.: *Rokowania pokojowe*, „Czas” 1913, nr 5, *Interwencja mocarstw*, „Czas” 1913, nr 8 i n.; na ten temat także: ÖUA, t. 5, nr 5422-5424, 5426.

⁹⁶ Zob.: *Układy czy walka?*, „Czas” 1913, nr 56.

⁹⁷ Zob.: *Wznowiona walka*, „Czas” 1913, nr 58.

⁹⁸ Zob.: *Odraczane konferencje*, „Czas” 1912, nr 588.

⁹⁹ Zob.: H. Rhode, *Meine Erlebnisse im Balkankrieg...*, s. 75.

¹⁰⁰ Zob.: tamże, s. 76-77; *Na linii wojennej*, „Czas” 1913, nr 62. Równocześnie podjęty miał zostać desant od strony Morza Czarnego, aby odwrócić uwagę dowództwa bułgarskiego. Desant ten, liczący ok. 250 żołnierzy, wysadzony został na brzeg w okolicach Podimy 7.02.1913 r., ale nie odegrał żadnej znaczącej roli; zob.: d’Matharel, Raport nr 60 z 11.02.1913 r., s. 182, 187, przypis 4; *Na linii wojennej*, „Czas” 1913 nr 68.

¹⁰¹ Zob.: *Turcja w nowej kampanii*, „Czas” 1913, nr 59; *Na linii wojennej*, „Czas” 1913, nr 61.

¹⁰² Zob.: *Rozkaz do armii bułgarskiej*, „Czas” 1913, nr 60.

¹⁰³ Zob.: d’Matharel, Raport nr 47 z 27.12.1912 r., s. 124.

umocnieniom tureckim na półwyspie Gallipoli. W tym czasie oddziały zgromadzone na linii Czataldży przełamać miały obronę turecką, a następnie zająć Konstantynopol. Równocześnie 2. Armia zdobyć miała obleganą od listopada 1912 r. twierdzę Adrianopol¹⁰⁴.

Już w dniu 8.02.1913 r. doszło do bitwy pod Bulair, gdzie 4. Armia bułgarska zaatakowała i zmusiła do odwrotu podążające na północ siły tureckiego Korpusu Bularskiego, którego zadaniem było odepchnięcie sił bułgarskich od rejonu desantu strategicznych rezerw na zachodnim wybrzeżu morza Marmara¹⁰⁵. Opisując te wydarzenia na łamach „Czasu”, zanotowano:

Turcy próbowali onegdaj ofensywy przeciw wojskom bułgarskim, stojącym przed Bulair. Przyszło do zaciętych walk, które skończyły się o godzinie 3 popołudniu. Bułgarskie wojska przeszły do energicznego ataku, odparły Turków i ścigały ich do fortów w Bulair. Wielka liczba zabitych i rannych zasiała pole. Pojmani Turcy opowiadają, że po stronie tureckiej w ataku udział wzięło sześć dywizji. Bułgarskie wojska pozostały na stanowisku¹⁰⁶.

W związku z porażką pod Bulair desant X Korpusu lądującego w okolicach Şarköy zakończył się niepowodzeniem¹⁰⁷. W dniu 7.02.1913 r. Turcy wysadzili pierwszą grupę, której zadaniem było przygotowanie przyczółka dla pozostałych oddziałów. Słabe oddziały bułgarskie, złożone z dwóch kompanii Macedońsko-Adrianopolskiego Korpusu Pospolitego Ruszenia, po krótkiej wymianie ognia zostały zmuszone do wycofania. Następnego dnia w okolicach Şarköy wylądowała kolejna grupa wojsk tureckich w sile 7-8 batalionów piechoty, które podjęły atak przeciw pozycjom bułgarskim. W tym czasie w morzu oczekiwało jeszcze ponad 40 okrętów transportowych z ok. 15 000 żołnierzy na pokładach¹⁰⁸, eskortowanych przez okręty torpedowe i krążowniki. Mimo wsparcia artylerii pokładowej Turcy nie zdołali jednak wysadzić głównych sił desantowych, co było zasługą przede wszystkim celnego ognia bułgarskiej artylerii górskiej. W związku z tym w nocy z 8 na 9 lutego oddziały tureckie operujące w okolicach Şarköy zostały ewakuowane na okręty transportowe¹⁰⁹. Dzień później na łamach „Czasu” napisano:

Z nadejściem nocy próbował nieprzyjaciel w okolicy Szarköj wylądować pod osłoną 20 okrętów wojennych. Zaledwie rozpoczęło się lądowanie, gdy Bułgarzy zaatakowali wysadzoną już na ląd piechotę turecką i zadali jej znaczne straty. Następnie okręty odplynęły¹¹⁰.

¹⁰⁴ Zob.: tamże, Raport nr 57 z 28.01.1913 r., s. 170-171.

¹⁰⁵ Zob.: K. Kosew, *Podwígat 1912-1913...*, s. 121-123; H. Rhode, *Meine Erlebnisse im Balkankrieg...*, s. 82; na ten temat także: d' Matharel, Telegram z 14.02.1913 r., s. 190.

¹⁰⁶ *Na linii wojennej*, „Czas” 1913, nr 67.

¹⁰⁷ Na temat przebiegu starcia zob.: *Balkanskata wojna...*, s. 155-159 i n.; *Istorija na Byłgarite...*, s. 82-83; K. Kosew, *Podwígat 1912-1913...*, s. 123-126.

¹⁰⁸ Zob.: G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 301.

¹⁰⁹ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 563; *Istorija na Byłgarite...*, s. 83.

¹¹⁰ *Na linii wojennej*, „Czas” 1913, nr 67.

Tymczasem główne siły bułgarskie nie podjęły jednak generalnego ataku na linii Czataldży, ograniczając działania do prowadzenia ciężkich walk pozycyjnych¹¹¹, co niewątpliwie ograniczyło możliwości wykorzystania sukcesów na innych odcinkach frontu.

Równocześnie dowództwo 2. Armii podjęło wysiłki na rzecz opanowania Adrianopola¹¹². Mimo że w oblężeniu udział brały 3 dywizje bułgarskie i 2 serbskie, które łącznie dysponowały ok. 160 000 żołnierzy oraz 478 działami artylerii polowej i oblężniczej¹¹³, mimo że na podstawie zdjęć lotniczych¹¹⁴ wykonano dokładne plany oraz mimo ciągłego ostrzału artyleryjskiego oraz stałego bombardowania z powietrza¹¹⁵, podejmowane próby zdobycia twierdzy nie przynosiły początkowo spodziewanych rezultatów¹¹⁶. Zgromadzony w twierdzy składającej się z 26 fortów i 74 umocnionych baterii artyleryjskich¹¹⁷, liczący ok. 75 000 ludzi, garnizon nie zamierzał się poddać¹¹⁸. Dopiero podjęty 25.03.1913 r. szturm generalny¹¹⁹ zakończył się sukcesem¹²⁰. Po przełamaniu przez siły bułgarskie zewnętrznych pasa umocnień kome-

¹¹¹ Zob.: *Na linii wojennej*, „Czas” 1913, nr 61; *Walki na linii Czataldży*, „Czas” 1913, nr 66; *Bitwa na linii Czataldży*, „Czas” 1913, nr 138; *Bitwa na linii Czataldży*, „Czas” 1913, nr 142 i n.; *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 582-583; d’Matharel, Raport nr 72 z 24.02.1913 r., s. 232.

¹¹² Na ten temat wiele dokumentów w: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 540-550, a także wspomnienia uczestników w: *Odrin 1912-1913. Spomeni*, syst. M.P. Jonow, Sofija 1983; G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 312-325; K. Kosew, *Podwigat 1912-1913...*, s. 126-147. Zob. też: d’Matharel, Raporty nr 60 i 64 z 11.02.1913 i 25.02.1913 r., s. 182-186 i 201-203.

¹¹³ Połączone siły bułgarsko-serbskie podzielone zostały na 4 sektory. W sektorze wschodnim zajęło pozycje 14 bułgarskich pułków piechoty z 88 działami polowymi i 98 oblężniczymi; w sektorze południowym – 4 serbskie pułki piechoty z 48 działami polowymi i 28 oblężniczymi; w sektorze zachodnim 3 serbskie pułki piechoty dysponujące tylko artylerią polową; w sektorze północno-zachodnim – 4 serbskie pułki piechoty oraz 55. bułgarski pułk piechoty z 12 działami polowymi; zob. G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 319.

¹¹⁴ Zob.: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 517. Rozpoznanie lotnicze prowadzone było także na pozycjach na linii Czataldży; zob. tamże, przypis 1. Pierwsze loty zwiadowcze wykonane zostały już 29.10.1912 r. W oblężeniu Adrianopola brał udział I oddział lotniczy, który składał się z następujących samolotów i pilotów: Albatros F-2 – pilot por. Miłkow, Voisin Militaire – pilot ppor. Kalinow, Farman VII – pilot ochotnik Kostin, dwa samoloty typu Bleriot – pilot por. Bogdanow i pilot por. Toprakcziew; *Odrin 1912-1913...*, s. 117-118; na ten temat także: d’Matharel, Raport nr 70 z 19.03.1913 r., s. 219.

¹¹⁵ Zob.: H. Rhode, *Meine Erlebnisse im Balkankrieg...*, s. 82-83, 90.

¹¹⁶ Na temat wysiłków wojsk bułgarsko-serbskich wielokrotnie informowano na łamach „Czasu” na przełomie lutego i marca 1913 r.

¹¹⁷ Garnizon turecki obsadził: 13 fortów z 25 bateriami artylerii w sektorze wschodnim, 7 fortów z 34 bateriami w sektorze północno-zachodnim, 4 forty z 3 bateriami w sektorze południowym i 2 forty z 2 bateriami w sektorze zachodnim. Por.: G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija...*, s. 319.

¹¹⁸ Zob.: *Istorija na Byłgarite...*, s. 88-89.

¹¹⁹ Zob.: *Szturm na Adrianopol*, „Czas” 1913, nr 138 i 139; d’Matharel, Raport nr 73 z 22.04.1913 r., s. 260-276; na ten temat także: *Istorija na Byłgarite...*, s. 85-88.

¹²⁰ Zob.: *Szturm na Adrianopol*, „Czas” 1913, nr 139; d’Matharel, Telegram z 26.03.1913 r., s. 238-239.

dant twierdzy Shukri Pasza następnego dnia zdecydował się na poddanie twierdzy¹²¹. Komentując to wydarzenie w „Czasie”, napisano:

Dwadzieścia jeden strzałów armatnich obwieściło zajęcie Adrianopola. Wiadomość przyjęto z entuzjazmem. Olbrzymi tłum wyległ na ulice. W kościołach uderzono w dzwony. Jenerał Iwanow zawiadomił jeneralissimusa Sawowa, że Szukri basza poddał się wraz z całym sztabem¹²².

Sukcesy armii bułgarskiej oraz innych państw bałkańskich skłoniły zaniepokojone rozwojem sytuacji wielkie mocarstwa europejskie do ponownej interwencji. W dniu 31.03.1913 r. ich przedstawiciele wręczyli rządowi tureckiemu notę¹²³, w której oferowali pośrednictwo w zamian za zgodę na zaproponowane ustępstwa na rzecz sojuszników. Przewidywały one między innymi: przebieg granicy bułgarsko-tureckiej wzdłuż linii Enos nad Morzem Egejskim – Midye nad Morzem Czarnym oraz rozpatrzenie kwestii Albanii i wysp na Morzu Egejskim¹²⁴. Porażona nowymi klęskami Turcja przyjęła przedstawiane przez mocarstwa warunki, natomiast sojusznicy nie ukrywali swojego rozczarowania wysuniętą przez „koncert europejski” propozycją i zwlekali z udzieleniem odpowiedzi. Ostatecznie jednak 16.04.1913 r. zawarte zostało zawieszenie broni między Turcją i Bułgarią, do którego przystąpiły następnie Grecja i Serbia, a 1.05.1913 r. wznowiła obrady konferencja pokojowa w Londynie¹²⁵.

Pertraktacje znowu jednak przebiegały bardzo wolno¹²⁶, a dyskusje nad wnoszonymi przez poszczególne strony propozycjami i kontrpropozycjami były tak zacięte, że wśród obserwatorów zaczęły pojawiać się głosy, że również tym razem nie dojdzie do podpisania traktatu. Spory zakończyła dopiero interwencja premiera Wielkiej Brytanii Eduarda Greya. Zdecydowana postawa gabinetu londyńskiego, będąca wyrazem zniecierpliwienia mocarstw, skłoniła wreszcie strony – po czterech tygodniach bezowocnych dyskusji – do zawarcia 30.05.1913 r. pokoju¹²⁷ kończącego działania armii bułgarskiej przeciw Turcji w trakcie I wojny bałkańskiej.

¹²¹ Zob.: *Upadek Adrianopola*, „Czas” 1913, nr 140; *Byłgarska wojenna...*, t. 2, s. 582; d’Matharel, Telegram z 26.03.1913 r., s. 240.

¹²² *Upadek Adrianopola...*

¹²³ Zob.: *Rokowania o pokój*, „Czas” 1913, nr 148.

¹²⁴ Zob.: *Nota mocarstw do Turcyi*, „Czas” 1913, nr 149; E.C. Helmreich, *The diplomacy of the Balkan wars, 1912-1913*, Cambridge 1938, s. 327; nota tej samej treści przekazana została już 22.03.1913 r. przedstawicielom państw bałkańskich; tamże. Tekst noty dostępny w: ÖUA, t. 6, nr 6867.

¹²⁵ Zob.: *O pokój z Turcyą*, „Czas” 1913, nr 201; *Rokowania o pokój*, „Czas” 2013, nr 202 i n.

¹²⁶ Zob.: *Preliminarz pokojowy*, „Czas” 1913, nr 217; *O zawarcie pokoju*, „Czas” 1913, nr 227 i n.

¹²⁷ Zob.: *Pokój*, „Czas” 1913, nr 245 i n. Tekst dokumentu dostępny w: *Byłgarska woenna...*, t. 2, s. 606-608; *Istorijska na Byłgarite...*, s. 183. Na jego mocy Turcja zobowiązywała się do oddania państwom bałkańskim wszystkich swoich posiadłości europejskich, z wyjątkiem Albanii, położonych na zachód od linii Enos – Midya, która stać się miała nową granicą bułgarsko-turecką. Równocześnie strony zobowiązały się przekazać do rozpatrzenia specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli wielkich mocarstw sprawy związane z wyznaczeniem granic państwa albańskiego, cesarzowi niemieckiemu kwestie związane z przynależnością wysp na Morzu Egejskim oraz polubownie dokonać podziału zdobytych podczas wojny terytoriów.

Reasumując powyższe rozważania, wypada także stwierdzić, że publicyści gazety „Czas” bardzo szczegółowo prezentowali przebieg I wojny bałkańskiej, dając swoim czytelnikom dokładny obraz wydarzeń. Nie ograniczali się przy tym wyłącznie do prostego przedruku doniesień agencyjnych. Dbając o wysoką jakość przekazywanych informacji, weryfikowali je, a równocześnie bardzo często analizowali. Warto także podkreślić, że wyciągane przez nich wnioski i dokonywane spostrzeżenia znacznie wzbogacały wiedzę polskiego społeczeństwa na temat działań wojennych prowadzonych na Półwyspie Bałkańskim. Tym samym zgromadzone na łamach „Czasu” informacje są bardzo dobrym źródłem do poznania dziejów zmagania armii bułgarskiej z Turkami w trakcie I wojny bałkańskiej.

Summary

Bulgarian campaign against the Turks during the First Balkan War (October 1912 – May 1913) in the publications of the newspaper “Czas”

Already in the summer 1912, the tension which had been growing since the spring between Balkan countries and Turkey and which resulted in constant frictions on the Montenegro-Turkey border and escalation of war preparations brought numerous comments from the “Czas” columnists, who discussed various scenarios of the development of the situation in the Balkans. It is worth emphasizing that initially no serious international complications were expected. This belief resulted primarily from lack of knowledge concerning ally agreements among Bulgaria, Serbia, Greece and Montenegro as well as energetic movements of great European powers, which strived to maintain peace in South-East Europe. Only when Bulgaria and Serbia had announced general mobilization on 30 September 1912, did the columnists realize that the war between Balkan countries and Turkey was bound to start. Then “Czas” resumed publishing detailed reports of events on the Balkan Peninsula.

“Czas” presented the course of the First Balkan War in great detail, acquainting its readers with a thorough picture of the events. It did not limit itself to just copying agency news. Maintaining high quality of the information, the journalists verified and very often analyzed it. It is also worth emphasizing that the conclusions they drew and the observations they had significantly enriched the knowledge of the Polish society about the war activities conducted on the Balkan Peninsula. Therefore, the information collected on the pages of “Czas” is a very good source of knowledge about the struggle of the Bulgarian army against the Turks during the First Balkan War.